

Sygn. akt *IIK 940/11 (4 Ds. 381/11)*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 01 kwietnia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Statkiewicz

Protokolant: Marta Brodala

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia - Śródmieście -

po rozpoznaniu sprawy

K. J. syna J. i B. z domu S.

urodzonego (...) w L.

A. A. syna Z. i M. z domu W.

urodzonego (...) w L.

P. M. (1) syna J. i D. z domu A.

ur. (...) w L.

T. J. syna J. i B. z domu S.

urodzonego (...) w L.

oskarżonych o to, że

w dniu 5 maja 2011 roku w L., publicznie i bez powodu, okazując przy tym rażące lekceważenie porządku prawnego, działając wspólnie i w porozumieniu brali czynny udział w zbiegowisku, którego uczestnicy wspólnymi siłami przemocą udaremniali przeprowadzenie odbywanego zgodnie z prawem zgromadzenia zwanym wysłuchaniem publicznym, organizowanego przez Związki Zawodowe przy (...) S.A., w ten sposób, że zadawali pracownikom służb ochrony firmy (...) uderzenia rękoma, nogami po całym ciele powodując u P. C. (1) obrażenia w postaci rany tłuczonej żuchwy i śródrezcza lewego, złamania IV kości śródrezcza lewego skutkujących rozstrojem zdrowia na okres powyżej dni siedmiu, u P. Ł. obrażenia w postaci rany ciętej głowy i dłoni lewej skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, u Ł. P. obrażenia w postaci rany tłuczonej okolicy czołowej i wargi górnej, krwiaka okolicy nosa skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, u D. B. obrażenia w postaci ran ciętych okolicy nadgarstka skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, u T. K. rany ciętej grzbietu dłoni prawej skutkujących rozstrojem zdrowia poniżej dni siedmiu, u J. K. obrażenia w postaci urazu wskaziciela prawego skutkujących rozstrojem zdrowia na okres dni siedmiu, u G. C. obrażenia w postaci urazu wskaziciela lewego skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu oraz u dziennikarza sprawozdawcy stacji (...) A. S. obrażenia w postaci urazu podudzia prawego z otarciem naskórka skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, a tym samym narazili wymienionych na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

tj. o przestępstwo z art. 158§ 1 k.k. i art. 254 § 1 k.k. i art. 260 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

* * *

I. uznaje P. M. (1) za winnego tego, że w dniu 5 maja 2011 roku w L., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, kopiąc w tułów jednego z pracowników ochrony brał udział w pobiciu pracowników służb ochrony firmy (...), podczas którego zadawano uderzenia rękoma, nogami, drzewcami flag po całym ciele powodując u P. C. (1) obrażenia w postaci rany tłuczonej żuchwy i śródreżcza lewego, złamania IV kości śródreżcza lewego skutkujących rozstrojem zdrowia na okres powyżej dni siedmiu, u P. Ł. obrażenia w postaci rany ciętej głowy i dłoni lewej skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, u Ł. P. obrażenia w postaci rany tłuczonej okolicy czołowej i wargi górnej, krwiaka okolicy nosa skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, u D. B. obrażenia w postaci ran ciętych okolicy nadgarstka skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, u T. K. rany ciętej grzbietu dłoni prawej skutkujących rozstrojem zdrowia poniżej dni siedmiu, u J. K. obrażenia w postaci urazu wskaziciela prawego skutkujących rozstrojem zdrowia na okres dni siedmiu, u G. C. obrażenia w postaci urazu wskaziciela lewego skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu oraz u dziennikarza sprawozdawcy stacji (...) A. S. obrażenia w postaci urazu podudzia prawego z otarciem naskórka skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, a tym samym narazili wymienionych na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. występku z art. 158 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesza oskarżonemu warunkowo na okres 2 (dwóch) lat próby;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w dniach od 9 maja 2011 r. do 10 maja 2011 r.

IV. Uniewinnia oskarżonych A. A., K. J. i T. J. od zarzutu popełnienia zarzucanego im czynu.

V. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. zasądza od oskarżonego P. M. (1) ¼ kosztów postępowania za wyjątkiem kosztów związanych z wydaniem opinii przez biegłego W. Z. a na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1083 roku, Nr 49, poz. 223) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w na kwocie 120 zł złotych.

VI. W pozostałym zakresie kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania jurysdykcyjnego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Wiosną 2011 roku w przedsiębiorstwie (...) SA toczyły się rozmowy zarządu z przedstawicielami związków zawodowych. Ich tematem były postulaty podniesienia płac w firmie. Ponieważ negocjacje nie posuwały się do przodu, podjęto decyzję o zorganizowaniu wysłuchania publicznego. Termin zaplanowano na dzień 5 maja 2011 roku na godzinę 7:30, o czym poinformowano pracowników firmy za pomocą ogłoszeń.

dowód: zeznania świadka A. R. k . 5 (t. II); 356-357

zeznania świadka J. C. k. 379-380

zeznania świadka R. Z. (1) k. 412-412

ogłoszenie o wysłuchaniu publicznym w dniu 5.05.11 k. 18 i 20 (t. II)

Dnia 5 maja 2011 roku przed budynkiem zarządu (...) SA przy ulicy (...) -S. w L. wystawiono gorące napoje z uwagi na niskie temperatury. Około godziny 7:15 zaczęli zbierać się działacze związków zawodowych oraz pracownicy firmy.

Mimo że pierwotnie zaplanowano, iż wysłuchanie odbędzie się w S. im. W. a na zewnątrz zostaną ustawione telebimy, okazało się, że sala jest zamknięta, a zarząd pojawił się w wejściu do budynku swojej siedziby. Około godziny 8:00 zaczęła się prezentacja stanowisk stron. Na placu obecnych było kilkaset osób. W wejściu do budynku stał cały zarząd firmy wraz z dyrektorami poszczególnych kopalń. W imieniu związków zawodowych głos zabrali J. C. oraz R. Z. (1). Przemawiał również prezes firmy, H. W.. Pracownicy zaczęli okazywać swoje niezadowolenie, wznosząc okrzyki i rzucając petardy. Około godziny 8:30 tłum ruszył w kierunku, stojących przed budynkiem, członków zarządu spółki, którzy w reakcji na taki przebieg zdarzeń, weszli do środka. Wejście do budynku zablokowali wówczas pracownicy firmy (...), wynajęci do ochrony spotkania. Część z nich posiadała sprzęt w postaci kasków, pałek i tarcz. Ochroniarze byli popychani, rzucono w ich stronę puszkami i jajkami. Co jakiś czas dochodziło do próby wdarcia się tłumowi do budynku, ale początkowo przywódcom związkowym udawało się przywrócić spokój. Ponieważ członkowie zarządu nie wrócili na spotkania, J. C. i R. Z. (2) próbowali wejść do biura, żeby nakłonić ich do wznowienia rozmów. Zostali jednak zatrzymani przez pracowników ochrony. To spowodowało wybuch niezadowolenia zgromadzonych. Około godziny 9:10-9:15 demonstranci zaczęli szturmować drzwi wejściowe do budynku siedziby zarządu. W trakcie dochodziło do ataków na pracowników ochrony, również z wykorzystaniem drzewców flag wniesionych na teren spotkania. Podejmowano próby odebrania tarcz pracownikom ochrony a także przerwania kordonu poprzez wciągnięcie ich w tłum demonstrantów. Rozpylono gaz łzawiący i odpalano petardy. Pracownicy ochrony byli popychani, szarpani, kopani i bici. Pod naporem tłumy pękła szyba w drzwiach głównego wejścia do budynku siedziby zarządu i grupa demonstrantów weszła do środka, ale po chwili opuściła budynek, ponieważ w środku znajdowali się funkcjonariusze policji. Demonstranci wybili również szybę w bocznych drzwiach, które usiłowano sforsować, kopiąc je. Konieczna okazała się interwencja policji, której udało się opanować sytuację. Do końca zdarzenia policja nie rozwiązała zgromadzenia, nie było wezwań do rozejścia się, nie było komunikatu o rozwiązaniu zgromadzenia.

dowód: zeznania świadka A. R. k . 5 (t. II); 356-357

zeznania świadka P. Ł. k. 31 -32 (t. II)

zeznania świadka D. B. k. 354-355

zeznania świadka T. K. k. 39 (t. II); 353-354

zeznania świadka J. K. k. 29; 413-414

zeznania świadka P. C. (1) k. 49 (t. II); 400-401

zeznania świadka M. P. k. 56 (t. II); 355

zeznania świadka G. C. k. 63-64 (t. II); 355-356

zeznania świadka S. A. k. 367-368

zeznania świadka A. S. k . 73 (t. II); 381-382

częściowo zeznania świadka T. Ł. k. 82-83 (t. II); 368-369

częściowo zeznania świadka J. C. k. 379-380

częściowo zeznania świadka R. Z. (1) k. 412-413

nagrania zapisane na płytach CD k. 532

W demonstracji brali udział między innymi P. M. (1), K. J., T. J. oraz A. A..

dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) k. 87; 91; 265-266; 337-338

wyjaśnienia oskarżonego K. J. k. 120 (t. II); 150 (t. II); 264-265; 336-337

wyjaśnienia oskarżonego T. J. k. 127-128; 140; 265; 337

wyjaśnienia oskarżonego A. A. k. 131-132 (t. II); 139 (t. II); 264; 335-336

nagrania zapisane na płytach CD k. 532

W trakcie demonstracji P. M. (1) dwukrotnie z rozbiegu kopał pracownika ochrony.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) 87; 91; 265-266; 337-338, 433

opinia biegłego k. 470-485,

nagrania zapisane na płytach CD k. 532,

W trakcie zajścia jeden z uczestników demonstracji rzucił niezidentyfikowanym przedmiotem w stronę pracownika ochrony, Ł. P.. Przedmiot uderzył go w twarz, powodując obrażenia w postaci ran tłuczonych okolicy czołowej i wargi górnej oraz krwiak okolicy nosa. Obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

dowód: opinia lekarska k. 86 (t. II)

U P. Ł., pracownika firmy (...), w wyniku stłuczenia szyby w drzwiach wejściowych budynku siedziby zarządu (...) doszło do powstania obrażeń w postaci ran ciętych lewej dłoni oraz głowy. Obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

dowód: zeznania świadka P. Ł. k. 31-32 (t. II)

opinia lekarska k. 92 (t. II)

D. B. doznał obrażeń w postaci rany ciętej okolic nadgarstka. Obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

dowód: zeznania świadka D. B. k. 354-355

opinia lekarska k. 87 (t. II)

U pracownika ochrony, T. K., wypadająca szyba spowodowała ranę ciętą grzbietu prawej dłoni. Obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

dowód: zeznania świadka T. K. k. 39 (t. II); 353-354

opinia lekarska k. 88

J. K. zabezpieczał demonstrację, stojąc w pierwszym rzędzie ochroniarzy. Uczestnicy usiłowali wyciągnąć go z szyku, chwytając za tarczę, którą J. K. ostatecznie puścił. W czasie zajścia otrzymał kilkanaście ciosów, głównie w okolice rąk. W wyniku zdarzenia doznał urazu wskaziciela prawego. Obrażenie to spowodowało rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

dowód: zeznania świadka J. K. k. 29; 413-414

opinia lekarska k. 89

Pracownik ochrony, P. C. (1), został w trakcie zajścia dwukrotnie uderzony drzewcem flagi. Pierwszy cios został zadany w lewą rękę, którą usiłował osłonić głowę, a drugi w prawe ucho. P. C. (1) doznał obrażeń w postaci ran tłuczonych

kąta żuchwy i śródreżca lewego oraz złamania czwartej kości śródreżca lewego. Obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia na okres powyżej siedmiu dni.

dowód: zeznania świadka P. C. (1) k. 49 (t. II); 400-401

opinia lekarska k. 85

M. P. w wyniku ataku demonstrantów polegającego na zadawaniu ciosów pięściami, drzewcami flag oraz na kopaniu doznał urazu lewego nadgarstka. Obrażenie to spowodowało rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

dowód: zeznania świadka M. P. k. 56 (t. II); 355

opinia lekarska k. 91

G. C. został uderzony drzewcem od flagi, w wyniku czego doznał urazu wskaziciela lewego. Obrażenie to spowodowało rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

dowód: zeznania świadka G. C. k. 63-64 (t. II); 355-356

opinia lekarska k. 90

Obecny na miejscu zdarzenia dziennikarz, A. S., został uderzony tępym narzędziem w prawą nogę nad kostką, w wyniku czego doznał urazu podudzia z otarciem naskórka.

dowód: zeznania świadka A. S. k. 73 (t. II); 381-382

opinia lekarska k. 93

Oskarżony P. M. (1) pozostaje w związku małżeńskim. Ma dwoje dzieci, które wraz z niepracującą żoną pozostają na jego wyłącznym utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem górnikiem. Pracuje jako górnik operator w (...) SA, osiągając miesięczny dochód netto w wysokości 3 700 zł. Posiada mieszkanie. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był karany sądownie.

dowód: dane osobopoznawcze k. 86; 89-90

karta karna k. 94

Oskarżony T. J. pozostaje w związku małżeńskim. Ma jedno dziecko, które wraz z żoną, pozostaje na jego wyłącznym utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest górnikiem. Jest zatrudniony na stanowisku maszynisty lokomotywy pod ziemią w (...) SA. Osiąga dochód miesięczny w wysokości 2 300 zł netto. Posiada samochód marki A. (...) oraz V. (...). Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był karany sądownie.

dowód: dane osobopoznawcze k. 119-120; 125-126,

karta karna k. 130,

Oskarżony K. J. jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest betoniarzem zbrojarzem. Jest zatrudniony w (...) SA jako spawacz i osiąga dochód w wysokości 3 000 zł brutto miesięcznie. Posiada samochód marki A. (...). Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był karany sądownie.

dowód: dane osobopoznawcze t. II: k. 112-113; 118-119

karta karna t. II k. 126

Oskarżony A. A. jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest handlowcem. Pracuje jako ślusarz w (...) SA, osiągając dochód w wysokości 1500 zł netto. Posiada motocykl marki Y.. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był karany sądownie.

dowód: dane osobopoznawcze t. II: k. 131; 137-138

karta karna t. II: k. 141

P. M. (1) przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do stawianego mu zarzutu. Ponadto wyjaśnił, że brał udział w zgromadzeniu przed siedzibą (...) w dniu 5 maja 2011 roku. Początkowo stał z tyłu ze swoimi znajomymi: R. B. i D. M., ale później przesunął się do przodu. W trakcie poniosły go emocje i przyznał, że czterokrotnie odpychał ochroniarzy, kopiąc w ich tarcze. Jeden raz uderzył kijem od chorągwi w tarczę. Zaprzeczył, żeby chciał komukolwiek zrobić krzywdę. Nie celował w ciało pracowników ochrony. Oskarżony wyraził żal, że doszło do takiej sytuacji. Nie potrafił rozpoznać na zdjęciach innych uczestników zamieszek (k. 87; 91).

W toku postępowania sądowego P. M. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że wziął udział w pikiecie, żeby domagać się podwyżki. Wśród uczestników zrobiło się niespokojnie, gdy przedstawicielom związkowców odmówiono wejścia do siedziby zarządu. Tłum zaczął napierać na drzwi. Gdy pękła w nich szyba, okazało się, że w środku jest policja. Co do własnego udziału w zdarzeniu oskarżony podał, że kilkakrotnie odepchnął nogą tarczę ochroniarza i raz uderzył w nią drzewcem chorągwi. Oskarżony na sali sądowej rozpoznał siebie na nagraniu znajdującym się na płycie zatytułowanej (...)gdzie widać mężczyznę w czarnej kurtce z szarym kapturem bluzy kopiącego pracownika ochrony (k. 265-266; 337-338; 433).

T. J. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do stawianego mu zarzutu. Wyjaśnił, że brał udział w pikiecie związkowej w dniu 5 maja 2011 roku. W jego opinii demonstracja przebiegała spokojnie do momentu, w którym okazało się, że przedstawiciele związkowców nie zostaną wpuszczeni do siedziby zarządu. Zgodnie ze słowami oskarżonego doszło do przepychanek z pracownikami ochrony, a następnie do bijatyki. Oskarżony wyjaśnił, że podniósł z ziemi hełm i rzucił go w kierunku ochroniarzy. Zaprzeczył, żeby zadawał ciosy rękoma albo jakimiś przedmiotami. Wyjaśnił, że rozpoznał siebie rzucającego hełmem na okazanym mu nagraniu. Nie potrafił natomiast rozpoznać innych osób. Wyjaśnił, że zamieszki trwały najwyżej kilkadziesiąt sekund. Potem emocje opadły (k. 127-128; 140).

Przed Sądem T. J. oświadczył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że wziął udział w pikiecie, ponieważ chciał wyrazić niezadowolenie ze swojej sytuacji materialnej. Wedle słów oskarżonego, ochrona zaczęła napierać na demonstrantów od momentu, w którym nie wpuszczono do środka przedstawicieli związkowców. T. J. zaprzeczył, że zadawał komukolwiek ciosy. Był jedynie w tłumie, który parł w stronę drzwi budynku siedziby zarządu. Sam natomiast został kopnięty i upadł. Jego udział w pikiecie polegał głównie na wznoszeniu okrzyków niezadowolenia. Wyjaśnił, że wcześniej przyznał się do winy, ponieważ zgodnie ze słowami policjantów, miało to przyspieszyć zakończenie sprawy (k. 265; 337).

Oskarżony, zeznając przed Sądem, doprecyzował również swoje wyjaśnienia w ten sposób, że określił, iż rzucił hełmem w stronę kordonu ochroniarzy już po tym, jak wybito drzwi do budynku siedziby zarządu. Oskarżony stwierdził również, że nie rozpoznał siebie na żadnym z nagranych filmów, ponieważ nie pokazywano mu ich w trakcie postępowania przygotowawczego. Pokazano mu jedynie zdjęcia i pytano, czy rozpoznaje na nich siebie albo jakichś innych uczestników. Jeśli chodzi natomiast o nagrania, poinformowano go jedynie, że takie istnieją i że stanowią one dowód popełnienia przestępstwa przez niego (k. 455-456)

K. J. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że uczestniczył w pikiecie protestacyjnej dnia 5 maja 2011 roku. Początkowo jej przebieg był spokojny. Do zamieszek doszło po tym, gdy członkowie zarządu domówili spotkania z przedstawicielami związków zawodowych. K. J. wyjaśnił, że został popchnięty przez tłum w kierunku jednego z ochroniarzy. Nie był pewien, czy doszło do kontaktu

fizycznego pomiędzy nimi. Być może został odepchnięty przez pracownika ochrony. Oskarżony wyjaśnił ponadto, że w trakcie pikiety nie miał przy sobie żadnych przedmiotów, które mogłyby posłużyć do ataku na ochroniarzy. Oskarżony rozpoznał siebie na nagraniu wśród osób atakujących pracowników ochrony. Wyjaśnił, że był tam z bratem, ale nie potrafi wskazać nazwisk innych uczestników (t. II: k.120; 150).

W trakcie postępowania sądowego K. J. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że udał się na zgromadzenie przed siedzibą (...), ponieważ jest członkiem związków zawodowych. Była to legalna manifestacja, wcześniej zapowiedziana. Ochroniarze byli uzbrojeni, a demonstranci nie mieli niczego, czym mogliby atakować. Oskarżony wyjaśnił, że napierali oni na uczestników demonstracji i wymachiwali pałkami. W środku byli również funkcjonariusze policji. Zdaniem oskarżonego cała ta sytuacja była prowokacją. Oświadczył, że nie przypomina sobie, aby kogokolwiek uderzył. Machał rękami, żeby odeprzeć atak. Sam został natomiast dwukrotnie uderzony. Potwierdził, że rozpoznał się na filmie z przebiegu zdarzenia. Wyjaśnił, że widać na nim, jak podnosi flagę z ułamanym drzewcem. Nie wykluczył, że z powodu napierania tłumu, mógł wówczas odepchnąć ochroniarza. Wyjaśnił, że uprzednio przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu za namową policjantów, którzy mieli twierdzić, że w ten sposób sprawa szybciej się zakończy (k. 264-265; 336-337).

A. A. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że brał udział w pikiecie związkowej dnia 5 maja 2011 roku. Według oskarżonego sytuacja zrobiła się nerwowa, gdy członkowie zarządu odmówili spotkania z przedstawicielami związkowców. Wówczas demonstranci zaczęli atakować ochroniarzy broniących wstępu do siedziby zarządu. Oskarżony wyjaśnił, że został uderzony przez jednego z ochroniarzy pałką. Sam zadawał ciosy wyłącznie rękami, które trafiały w tarcze pracowników ochrony. Rozpoznał siebie zadającego uderzenia na filmie nakręconym w trakcie zdarzenia. Oskarżony wyjaśnił również, że nikt nie namawiał go do wzięcia udziału w pobiciu. Przeciwnie, osoby przemawiające prosiły, by opanować emocje. Oskarżony nie rozpoznał żadnych innych uczestników zajścia (II t.: k. 131-132; 139)

W toku postępowania sądowego natomiast, A. A. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że brał udział w pikiecie. Nie poszedł na nią z zamiarem pobicia kogokolwiek. Szarpanina wynikła z tego, że z jednej strony napierał tłum a z drugiej ochroniarze. Całe zdarzenie trwało sekundy. Oskarżony wyjaśnił również, że został uderzony przez jednego z ochroniarzy i od tego zaczęła się szarpanina. Zapytany o swoje uprzednie przyznanie się do popełnienia zarzucanego czynu, oskarżony wyjaśnił w ten sposób, że był wówczas pod wpływem emocji i został do tego przekonany przez policjantów, którzy mieli twierdzić, że jeśli się przyzna, nie zostanie zatrzymany a sprawa szybciej się zakończy. Oskarżony oświadczył także, że na filmie zarejestrowano jak zadaje uderzenia, ale ciosy padają w tarczę pracownika ochrony (k. 264; 335-336).

Jednak w trakcie odtwarzania nagrań na sali sądowej A. A. zaprzeczył, że w postępowaniu przygotowawczym pokazywano mu jakiegokolwiek zdjęcia lub filmy. Stwierdził, że wówczas również zaprzeczał, żeby kogokolwiek bił, ale podpisał protokół z przesłuchania. Wyjaśnił poza tym, że na demonstracji miał ze sobą flagę z napisem (...) i nią machał, ale nie przypuszcza, żeby uderzył któregoś z ochroniarzy (k. 459-460).

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1), Sąd uznał je za wiarygodne w przeważającej części. Oskarżony przyznał, że brał udział w demonstracji i w sposób zgodny z pozostałym materiałem dowodowym przedstawił jej przebieg. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że kopał jednego z pracowników ochrony, celując w jego tarczę. Rozpoznał się także na ujęciu filmie przedstawiającym tę sytuację. Wyjaśnienia oskarżonego złożone podczas postępowania przygotowawczego i przed Sądem różnią się w tym zakresie, że P. M. (1) początkowo przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a później temu przeczył, niemniej zauważyć należy, iż poza tym wyjaśniał tak samo. Nie zaprzeczał temu, że użył przemocy wobec ochroniarza w żadnym momencie postępowania. W związku z powyższym, w opinii Sądu, nie ma powodów, by podawać treść jego wyjaśnień w wątpliwość.

Oskarżony T. J. również przyznał się w toku postępowania przygotowawczego do zarzucanego mu czynu, co następnie odwołał przed Sądem. Cały czas jednak konsekwentnie twierdził, że nie zadawał nikomu ciosów, a jego udział w szturmie na siedzibę zarządu polegał jedynie na tym, że rzucił hełmem w kierunku kordonu ochrony. Ponadto w

postępowaniu przygotowawczym oskarżony twierdził, że rozpoznaje ten moment i siebie na pokazanym mu filmie, a później przeczył, że prezentowano mu jakiegokolwiek nagrania. Mimo że na sali sądowej oskarżony nie rozpoznał siebie na nagraniu, jego wyjaśnienia w zasadniczej części należy uznać za wiarygodne, bowiem od początku T. J. przyznawał się jedynie do rzucenia hełmem, a w zebranych materiale dowodowym nie ma dowodów na to, że miało być inaczej. Nie ma w związku z tym podstaw do tego, żeby podważyć wyjaśnienia złożone przez oskarżonego.

W sposób podobny zachował się K. J., który pierwotnie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a następnie oświadczył odwrotnie. W jego wyjaśnieniach nie ma natomiast informacji, jakie konkretnie zachowanie oskarżonego miałyby stanowić wypełnienie przez niego przesłanego zarzucanego mu czynu. Oskarżony podał bowiem jedynie, że był na demonstracji i został przez tłum popchnięty w stronę wejścia, co być może skutkowało tym, że wpadł na pracownika ochrony, ale tego oskarżony nie był już pewny. Ponadto wyjaśnił, że rozpoznał siebie na nagraniu z miejsca zdarzenia, ale w sytuacji, w której podnosi on z ziemi flagę z ułamanym drzewcem. Sąd, oceniając te wyjaśnienia, nie znalazł podstaw do tego, żeby odmówić im wiarygodności. W pozostałym materiale dowodowym nie ma bowiem dowodów tego, że oskarżony zachowywał się inaczej. Nie wynika to z zeznań żadnego ze świadków ani z nagrań i dokumentacji zdjęciowej pochodzącej z miejsca zdarzenia. Co istotne, również policjant prowadzący dochodzenie nie potrafił wskazać konkretnego zachowania oskarżonego, które było podstawą postawienia mu zarzutu. Te same okoliczności Sąd wziął pod uwagę, oceniając wyjaśnienia złożone przez A. A.. Oskarżony również odwołał przed Sądem swoje uprzednie przyznanie się do winy. W postępowaniu przygotowawczym i początkowo przed Sądem twierdził, że na filmie widać, jak zadaje ciosy, które jednak odbijają się od tarczy pracownika ochrony. Później zaprzeczył, że widział jakiegokolwiek nagranie ze swoim udziałem i stwierdził, że wyjaśnienia o takiej treści złożył pod wpływem namowy policjantów. Należy tu zaznaczyć, że tę wersję wyjaśnień oskarżonego uwiarygodnia efekt analizy materiałów wizualnych. Na żadnym ze zdjęć ani w żadnym z nagrań filmowych nie pojawia się jego postać.

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd nie znalazł podstaw, by podważyć zeznania świadka A. R.. Świadek w maju 2011 roku pełnił w spółce (...) funkcję dyrektora ds. zabezpieczenia. Do jego obowiązków należało zabezpieczenie pikiety z dnia 5 maja 2011 roku. Świadek opisał przebieg zdarzeń w sposób spójny i logiczny. Jego zeznania natomiast nie zawierają informacji, które bezpośrednio dotyczyłyby któregoś z oskarżonych. Świadek widział przebieg zamieszek i opisał szturm tłumu na budynek siedziby zarządu, ale nie potrafił wskazać osób, które dopuściły się czynów zabronionych. Nie opisał również zachowania żadnego z czterech oskarżonych.

Sąd nie podważył również wiarygodności zeznań żadnego z pracowników ochrony. Świadkowie P. Ł., D. B., T. K., J. K., P. C. (2), M. P. i G. C. podawali bardzo podobną wersję przebiegu zdarzeń. Świadkowie zeznali, że przyjechali do L. w celu zapewnienia bezpieczeństwa na spotkaniu pracowników (...) SA z przedstawicielami zarządu firmy. Podali, że na demonstrację przyszło kilkaset osób i początkowo uczestnicy zachowywali się spokojnie. W pewnym momencie tłum zaczął napierać na ochroniarzy, chcąc sforsować drzwi wejściowe i dostać się do wnętrza budynku siedziby zarządu. Prowadzący pikietę zdołali jednak przywrócić spokój. Do powtórnej próby dostania się do środka przez demonstrujących doszło po godzinie 9. Wszyscy świadkowie w ten sam sposób opisywali zachowanie demonstrantów. Wskazywali, że byli obrzucani jajkami i puszkami, a także kopani i bici drzewcami flag. Opisali również, jakich obrażeń doznali, a ich zeznania w tym zakresie zgodne są opiniami lekarskimi powstałymi po zajściu. Co istotne, żaden ze świadków nie był w stanie określić, w wyniku czyich działań bezpośrednio doszło do powstania u nich wymienionych obrażeń.

P. Ł. zeznał, że został poraniony odłamkami szkła ze stłuczonej szyby, natomiast podał, że szyba pękła pod ciężarem pracowników ochrony, którzy zostali wepchnięci na nią przez tłum. D. B. zeznał, że doznał obrażeń w postaci rany ciętej nadgarstka. Wskazał, że przypuszczalnie do skaleczenia mogło dojść w momencie, gdy odpierał uderzenia rękami. Nie był w stanie natomiast wskazać żadnego z atakujących. T. K. zeznał, że u niego z kolei wypadająca szyna spowodowała powstanie rany ciętej na grzbiecie prawej dłoni. Składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym świadek opisywał zachowania uczestników demonstracji polegające na rzucaniu przedmiotami i wyłamywaniu drzwi, nie wskazał jednak konkretnych sprawców. Zeznając na sali sądowej, oświadczył, że nie pamięta żadnego z oskarżonych. J. K. z kolei zeznał, że doznał urazu prawej ręki w wyniku ciosów zadawanych przez demonstrantów. Podał, że jeden z napastników był w niebiesko-białej kurtce. Nie rozpoznał jednak żadnego z oskarżonych. P. C. (1)

zeznał, że doznał obrażeń głowy i lewej ręki w wyniku ciosów zadanych kijem. Zaznaczył jednak, że nie będzie w stanie rozpoznać mężczyzny, który je zadał. M. P. zeznał, że czasie demonstracji był bity pięściami, kijami i kopany, w wyniku czego doznał urazu nadgarstka. Zaznaczył, że nie byłby w stanie rozpoznać osób, które go atakowały. G. C. zeznał, że doznał urazu palca, do czego doszło prawdopodobnie w wyniku uderzenia drzewcem flagi. Jednocześnie zaznaczył, że nie jest w stanie rozpoznać osoby, która to uderzenie zadała ani też nikogo innego z manifestujących.

Wobec powyższego Sąd zeznania pracowników ochrony wykorzystał do ustalenia stanu faktycznego w zakresie przebiegu demonstracji a także obrażeń, jakich doznali pokrzywdzeni. Nie da się jednak na ich podstawie poczynić żadnych ustaleń dotyczących zachowania oskarżonych, ponieważ żaden z pokrzywdzonych nie wypowiedział się na ten temat. Jak twierdzili, sam atak trwał maksymalnie kilka minut a przebieg zdarzeń był bardzo dynamiczny. Dlatego też nie potrafili wskazać atakujących ich osób.

Przebieg zdarzeń podawany przez pracowników ochrony potwierdził w swoich zeznaniach również świadek S. A., który wówczas zatrudniony był w firmie (...) jako menadżer fizycznej ochrony mienia. Świadek zeznał, że demonstranci zachowywali się agresywnie i usiłowali wdrzeć się do budynku siedziby zarządu (...). Wskazał jednocześnie, że ze względu na dużą ilość demonstrantów trudne byłoby wskazanie konkretnych osób, które w trakcie demonstracji naruszyły prawo.

Świadek A. S. uczestniczył w zdarzeniu z dnia 5 maja 2011 roku jako dziennikarz. Na zlecenie telewizji (...) przygotowywał relację ze spotkania pracowników i członków zarządu przedsiębiorstwa (...). Jego zeznania w pełni korespondują z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. W sposób zbliżony do innych świadków opisał on przebieg zdarzeń i sposób zachowania demonstrantów. Zeznał on również, że pod adresem stacji, dla której pracuje, padały ze strony demonstrantów obraźliwe określenia. Jego kamerę zasłaniano flagami a on sam został szarpnięty i uderzony w nogę twardym przedmiotem. Świadek podał, że obawiał się o swoje zdrowie i dlatego wycofał się w bezpieczne miejsce. Zeznał także, że nie wie, kto go szarpał i uderzył. Na miejscu panowało zamieszanie, a uwaga obecnych koncentrowała się na drzwiach wejściowych do siedziby spółki. Świadek nie rozpoznał także żadnego z oskarżonych jako sprawcy zamieszek.

W ograniczonym zakresie Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka T. Ł.. Świadek brał udział w demonstracji, ponieważ, jak zeznał, jest członkiem związków zawodowych i domagał się podwyższenia swojej płacy. Świadek znalazł się na miejscu ok. godziny 9 i zajął miejsce z przodu demonstracji. Zauważył wówczas obecność pracowników ochrony i fakt, że na ich ubraniach są ślady po jajkach. Nie widział natomiast, kto nimi rzucał, ponieważ przyszedł za późno. Świadek zeznał, że tłum zaczął forsować drzwi wejściowe w momencie, gdy uniemożliwiono wejście do środka przedstawicielowi związków zawodowych, R. Z. (1). Świadek został wepchnięty przez tłum do środka budynku. Zeznał, że nie widział, aby ktokolwiek z demonstrantów zachowywał się agresywnie wobec pracowników ochrony. Nie widział, by byli oni bici lub którykolwiek z nich leżał na ziemi. O rzucaniu przedmiotami w ich stronę dowiedział się z telewizji. Zdaniem świadka drzwi również nie uszkodzono umyślnie. W opinii T. Ł. pracownicy firmy (...) zachowywali się arogancko wobec związkowców i ich wyśmiewali. Zeznania świadka, w zakresie w jakim dotyczą zachowania demonstrantów wobec pracowników firmy ochroniarskiej, sprzeczne są z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Jak bowiem wynika z zeznań pozostałych świadków i sporządzonych na miejscu nagrań, zachowanie zgromadzonych nie ograniczało się jedynie do napierania na ochroniarzy w celu umożliwienia sobie wejścia do budynku. Trudno uwierzyć, że świadek stojąc z przodu pikiety nie widział aktów przemocy skierowanych przeciwko pracownikom ochrony. Z tego też względu Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka w tym zakresie.

W ograniczonym zakresie do ustalania stanu faktycznego posłużyły Sądowi zeznania świadka J. C.. Świadek brał udział w spotkaniu związkowców z zarządem (...), ponieważ jest Przewodniczącym sekcji (...). Świadek podał, w jakich okolicznościach doszło do organizacji pikiety w dniu 5 maja 2011 roku i przedstawił jej przebieg. Zeznał jednak, że nie widział aktów przemocy skierowanych przeciwko pracownikom ochrony. Nie widział też osób pokrzywdzonych w zdarzeniu. Świadek nie rozpoznał oskarżonych. Stwierdził natomiast, że w jego ocenie wzburzenie tłumy wywołało niewpuszczenie do budynku jego i R. Z. (1). Oceniał także, że sprowadzenie na miejsce firmy ochroniarskiej oraz policji miało służyć sprowokowaniu manifestantów.

Podobne wnioski w swoich zeznaniach przedstawił świadek R. Z. (1). Świadek był na miejscu zdarzenia, ponieważ należał do organizatorów wysłuchania publicznego. Zeznał, że zamieszki spowodowane zostały arogancją postawą członków zarządu (...), tym, że zrezygnowali oni z prowadzenia rozmów a na miejsce została sprowadzona firma ochroniarska oraz policja. Świadek przyznał, że tłum usiłował wedrzeć się do budynku siedziby zarządu i że stłuczono szybę w drzwiach, co skutkowało poranieniem pracowników ochrony. Zaprzeczył jednocześnie, że dochodziło do aktów przemocy skierowanych przeciwko pracownikom ochrony. W jego opinii demonstranci usiłowali jedynie wrywać im pałki, ponieważ ochroniarze używali ich do odepchnięcia tłumu. Zdaniem świadka, jeżeli dochodziło do bicia lub szarpania pracowników ochrony, były to zachowania mające na celu samoobronę. Świadek nie rozpoznał oskarżonych.

Podsumowując zeznania złożone przez świadków T. Ł., J. C. oraz R. Z. (1), Sąd uznał je za mało wiarygodne w części, w której świadkowie twierdzili, że nie dochodziło do aktów przemocy nakierowanych na pracowników ochrony. Stoi to bowiem w jawnej sprzeczności nie tylko z zeznaniami pozostałych świadków, ale również z treścią nagrań powstałych w trakcie demonstracji, z których jednoznacznie wynika, że zachowania takie miały miejsce. Świadczy o tym również obrażenia, jakie odnieśli pracownicy ochrony. Wbrew twierdzeniom świadka R. Z. (1), nie ograniczały się one jedynie do skaleczeń spowodowanych stłuczeniem szyby w drzwiach, miały również charakter stłuczeń a w przypadku P. C. (1) – złamania. W świetle pozostałego materiału dowodowego nie da się utrzymać twierdzenia, że w trakcie demonstracji nie doszło do aktów przemocy.

W toku postępowania sądowego przesłuchano również w charakterze świadka policjanta, który prowadził dochodzenie w przedmiotowej sprawie W. K.. Świadek stwierdził, że odbieranie wyjaśnień od oskarżonych miało w tej sprawie typowy przebieg, tj. przedstawiano zarzut a następnie proszono o przedstawienie własnej wersji wydarzeń. W niektórych przypadkach podejrzani odnosili się do nagrań. Zgodnie z wiedzą świadka nagrania i zdjęcia miały być okazywane wszystkim podejrzany bezpośrednio po zatrzymaniu a przed składaniem wyjaśnień. Jednak to nie on się tym zajmował. Świadek zaprzeczył, że grożono podejrzany, że jeśli się nie przyznają, będą oni zatrzymywani. W jego ocenie wszyscy oskarżeni zrozumieli przedstawione im zarzuty. Świadek nie potrafił wskazać natomiast, jakie konkretnie zdarzenie było podstawą postawiania zarzutów A. A. i K. J..

Do materiału dowodowego włączone zostały również nagrania cyfrowe przebiegu pikiety przed budynkiem (...) oraz dokumentacja fotograficzna. Zostały one sporządzone przez pracowników firmy (...), (...) oraz reporterów. Ich wiarygodność nie budzi wątpliwości Sądu. Zawartość nagrań i ich cechy nie dają podstaw do przypuszczenia, że powstały w innych okolicznościach niż podczas przedmiotowego zdarzenia.

Na zdjęciach znajdujących się na płycie opisanej jako „foto” uwiecznione zostały osoby biorące udział w pikiecie jako grupa i w zbliżeniach oraz uszkodzenia drzwi wejściowych do budynku zarządu. Na zdjęciach nie widać żadnych aktów przemocy, a sfotografowane osoby najczęściej stoją i rozmawiają. Na fotografiach widoczny jest oskarżony K. J. w kapturze w paski na głowie i kamizelce z napisem (...) oraz T. J. ubrany w beżowy polar i czapkę z daszkiem. Obaj stoją.

Nagrania zabezpieczone od A. R. obrazują przebieg pikiety z dnia 5 maja 2011 roku. Pierwszy film pokazuje pikietujących pracowników na przeciwko oddziałów ochrony. Widać, jak tłum na nich napiera, zadawane są uderzenia drzewcami flag i wyszarpywane tarcze. Jeden z atakujących jest łysy, ma na sobie białą bluzę i ciemny plecak. Nie jest to jednak żaden z oskarżonych. Ze względu na fakt, że kamera była umieszczona wysoko, niemożliwe jest dokonanie rozróżnienia poszczególnych osób widocznych na nagraniu.

Na kolejnym filmie widać demonstrujących związkowców, a także członków zarządu i przemawiającego prezesa. Słychać różnego rodzaju okrzyki, gwizdy i nawoływania. Wśród tłumu skandującego „złodzieje” widoczny jest oskarżony K. J.. Zarejestrowany został moment, gdy demonstrujący zaczynają zbliżać się do drzwi i popychają pracowników ochrony. Mężczyzna w białej koszuli i kasku z zasłoniętą twarzą kopie jednego z ochroniarzy. W tej części nagrania nie ma żadnego z oskarżonych. Następnie na filmie słychać apel o zachowanie spokoju i nieatakowanie pracowników ochrony. Tłum skanduje „trzysta złotych”, odpalane są race, wznoszone okrzyki o usunięcie (...)u. W trakcie przemówienia posła Z. na nagraniu ponownie widoczny jest K. J.. (...)w dalszej części pokazuje protestujących,

sfilmowana została gałązka wierzbową z napisem „(...)W.”, taczki oraz sadzenie wierzby przez związkowców. Cały czas wznoszone są okrzyki, a w pewnym momencie tłum zaczyna śpiewać „wejdziemy do biura”. Po tym, jak R. Z. (1) oświadcza, że chce wejść do biura i podchodzi do drzwi, widać jak tłum zaczyna przeć do przodu. Można zauważyć, że zadawane są ciosy drzewcami flag, jednak ujęcia zostały wykonane z tyłu, co uniemożliwia rozpoznanie poszczególnych osób. W końcu demonstranci wchodzą do środka, ale po apelu o puszczenie budynku, wychodzą z niego. Po chwili grupa osób ponownie usiłuje wejść do budynku i wówczas rozpoczyna się interwencja policji. Wśród osób sfilmowanych w tej części nie jest widoczny żaden z oskarżonych.

Na płycie zatytułowanej „(...)” widać P. M. (1) wchodzącego, a następnie wychodzącego z budynku siedziby zarządu. Ma kaptur na głowie i zachowuje się spokojnie. Oskarżony został również sfilmowany na nagraniu znajdującym się na płycie zatytułowanej „(...)05.05.11 (2)”. Widać, jak oskarżony wysłuchuje przemówienia posła Z. a następnie wycofuje się i wychodzi z kadru. W 4 minucie widoczny jest również T. J., który spokojnie stoi. W pierwszych dwóch minutach nagrania widać natomiast grupę demonstrantów uderzających i kopiących pracowników ochrony. Tu jednak nie rozpoznano żadnego z oskarżonych. Na tej samej płycie w 51 minucie nagrania opisanego jako (...)_10-10_10-18 widać T. J., który popychany przez tłum, przemieszcza się w stronę wejścia do budynku. Następnie widać, jak oskarżony wykonuje zamach i rzuca kaskiem w kierunku pracowników ochrony. Nie zarejestrowano natomiast miejsca upadku kasku, nie da się wykluczyć, że oskarżony jak wyjaśniał tylko ten kask odrzucił. Na płycie znajdują się również zdjęcia przedstawiające uczestników zgromadzenia.

P. M. (1) uwidocznił się również na nagraniu zatytułowanym „(...)”. Zawiera ono moment ataku na kordon ochroniarzy. Widoczne są na nim skandujące osoby a ponadto mężczyzna z zasłoniętą twarzą, który kopie ochroniarzy. P. M. (1) początkowo jedynie krzyczy a następnie podbiega i z dwukrokowego rozbiegu trzykrotnie kopie jednego z pracowników ochrony. Pozostałe widoczne osoby napierają na ochroniarzy, popychają ich i wnoszą okrzyki. Moment ataku P. M. (1) na pracownika ochrony został zarejestrowany również na nagraniu zatytułowanym „(...)” Oskarżony rozpoznał siebie podczas odtwarzania wskazanych nagrań na sali sądowej.

Opisany powyżej materiał dowodowy z pewnością stanowi potwierdzenie tego, że demonstracja pod siedzibą zarządu (...) w dniu 5 maja 2011 roku nie miała pokojowego przebiegu. Na nagraniach widać momenty, gdy pracownicy ochrony byli bici, popychani, szarpani i kopani. Jego analiza poczyniona w kontekście udziału w zdarzeniu oskarżonych prowadzi do wniosku, że jedynie jednego z nich, tj. P. M., sfilmowano w momencie, gdy atakuje pracownika ochrony, kopiąc go. Nie ma natomiast takich ujęć T. i K. J., które wskazywałyby na to, że w czasie demonstracji zachowywali się agresywnie i stosowali przemoc. Co do oskarżonego A. A. stwierdzono, że w ogóle nie ma go ani w materiale filmowych ani na zdjęciach.

Powyższe wnioski w dużej mierze znalazły potwierdzenie w opinii biegłego sądowego, który został powołany na okoliczność ustalenia, czy oskarżeni znajdują się na filmach pochodzących z miejsca zdarzenia oraz jakich dokonują czynności, w szczególności, czy uczestniczą w pobiciu pracowników ochrony. Biegły sądowy po dokonaniu analizy materiałów również nie ujawnił sekwencji, w których obecny byłby A. A.. T. J., zdaniem biegłego, pojawia się na ujęciach w tłumie napierającym na kordon ochrony, natomiast P. M. (1) i K. J. biorą udział w ich pobiciu. Sąd nie podzielił wniosku biegłego co do udziału K. J.. Zdjęcia, które miałyby stanowić potwierdzenie tego, że oskarżony atakował ochroniarzy, w opinii Sądu dowodzą jedynie tego, że gdy je zrobiono K. J. był w ruchu. Nie widać natomiast, co dokładnie robił. Biegły natomiast, składając opinię ustną, przyznał, że zdjęcia te są nieostre. Dlatego też Sąd nie podzielił opinii biegłego co do udziału K. J. w pobiciu pracowników ochrony.

Sąd uznał za w pełni wiarygodny materiał dowodowy w postaci przedłożonych opinii lekarskich. Zostały one sformułowane w sposób jasny, zarówno ich treść jak i cechy formalne nie budzą żadnych wątpliwości.

K. J., A. A., P. M. (1) oraz T. J. oskarżono o to, że w dniu 5 maja 2011 roku w L., publicznie i bez powodu, okazując przy tym rażące lekceważenie porządku prawnego, działając wspólnie i w porozumieniu brali czynny udział w zbiegowisku, którego uczestnicy wspólnymi siłami przemocą udaremniali przeprowadzenie odbywanego zgodnie

z prawem zgromadzenia zwanego wysłuchaniem publicznym, organizowanego przez związki zawodowe przy (...) S. A., w ten sposób, że zadawali pracownikom służby ochrony firmy (...) uderzenia rękoma, nogami po całym ciele, powodując u P. C. (1) obrażenia w postaci rany tłuczonej żuchwy i śródrcza lewego, złamania IV kości śródrcza lewego skutkujących rozstrojem zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, u P. Ł. obrażenia w postaci rany ciętej głowy i dłoni lewej skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, u Ł. P. obrażenia w postaci rany tłuczonej okolicy czołowej i wargi górnej, krwiaka okolicy nosa skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, u D. B. obrażenia w postaci ran ciętych okolicy nadgarstka skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, u T. K. rany ciętej grzbietu dłoni prawej skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, u J. K. obrażenia w postaci urazu wskaziciela prawego skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, u G. C. obrażenia w postaci urazu wskaziciela lewego skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu oraz u dziennikarza sprawozdawcy stacji (...) A. S. obrażenia w postaci urazu podudzia prawego z otarciem naskórka skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, a tym samym narazili wymienionych na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. i art. 254 § 1 k. k. i art. 260 § 1 k. k. w zw. z art. 11 § 2 k. k. w zw. z art. 57a § 1 k. k.

Co do przyjętej kwalifikacji w akcie oskarżenia to niezależnie od możliwości przypisanie konkretnym osobom poszczególnych zachowań zdaniem Sądu na pewno nie może być mowy o przestępstwie z art. 254 §1 k.k. i art. 260 k.k.

Oskarżeni niewątpliwie byli uczestnikami wysłuchania publicznego, zgromadzenie to było legalne, zapowiedziane, uczestniczyli w nim przedstawiciele związków zawodowych i zarządu (...) w L.. Charakter tego zgromadzenia nie uległ zmianie do końca, nie zostało ono rozwiązane, policja nie wzywał do rozejścia się- zdaniem Sadu nie może więc być mowy o udziale w „zbiegowisku” a tym bardziej o tym, że oskarżeni wiedzieli, że jego uczestnicy wspólnymi siłami dopuszczają się gwałtownego zamachu na osobę lub mienie. Charakter zgromadzenia i cel był określony, przez zdecydowaną większość czasu przesłucha nie przebiegało spokojnie, zdarzenie miało charakter spontaniczny i krótkotrwały.

Co do art. 260 k.k. to chroni on legalne zebrania, zgromadzenia przed ich udaremnieniem lub rozproszeniem przy użyciu przemocy lub groźby bezprawnej, jest to przestępstwo umyślne i to jedynie z zamiarze bezpośrednim. Sad nie ma żadnych wątpliwości, że oskarżeni będący uczestnikami legalnego zgromadzenia, nie podejmowali żadnych działań w celu rozproszenia tegoż zgromadzenia.

W ocenie Sądu zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przypisanie sprawstwa jedynie P. M. (2) i wyłącznie w zakresie objętym zarzutem z art. 158 § 1 k. k. Nie przedstawiono bowiem żadnych dowodów na to, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił również przesłanki czynów zabronionych z art. 254 § 1 k. k. i art. 260 § 1 k. k.

Artykuł 158 § 1 k. k. stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k. k. W orzecznictwie wskazuje się, że „udziałem w bójce lub pobiciu” może być każda forma współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę. Sprawy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, ale pod warunkiem, że każdy z nich możliwość nastąpienia ich przewidywał albo mógł i powinien był przewidzieć (wyrok SA w Krakowie z dnia 29 czerwca 2010 r., II AKa 69/10, KZS 2010, z. 9, poz. 28). Mówiąc innymi słowy, odpowiedzialność z tego artykułu można przypisać sprawcy niezależnie od tego, czy udało się wskazać konkretną osobę pokrzywdzoną jego czynem lub narażoną na skutki, o których mowa w art. 156 § 1 lub 157 § 1 k.k. Wystarczające jest udowodnienie samego współdziałania z innymi osobami, co niewątpliwie nastąpiło w przedmiotowej sprawie. Bowiem na nagraniu z miejsca zdarzenia widać wyraźnie, jak oskarżony kopie jednego z pracowników ochrony. Dodatkowo oskarżony bez żadnych wątpliwości rozpoznał siebie podczas odtwarzania nagrania na sali sądowej.

Zdaniem Sądu jednak działaniem oskarżonego nie było czynem o charakterze chuligańskim, choć cechowało się znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Co prawda sprawca dokonał umyślnego zamachu na zdrowie i działał publicznie, ale to działanie nie było działaniem bez powodu albo z oczywiście błędnego powodu- jak tego wymaga

przepis art. 115 § 21 k.k. Do ataku na kordon ochroniarzy doszło po tym jak Zarząd (...) wrócił do biurowca, a pracownicy ochrony zatrzymali posła Z. i podejmowali działania by uniemożliwić wejście protestującym do budynku. Niezależnie więc od niewątpliwie nagannej oceny zachowanie pracowników atak na kordon wynikiem dążenia do kontynuowania spotkania z Zarządem. Oskarżony w tej sytuacji dał się ponieść emocjom o co zdecydowanie łatwiej w tłumie, zachował się karygodnie, ale nie okazał zdaniem Sądu rażącego lekceważenia dla porządku prawnego.

Za ten czyn Sąd wymierzył P. M. (2) karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Podejmując decyzję w tym zakresie Sąd wziął pod uwagę dyrektywy wymiaru kary wskazane w art. 53 k. k. W szczególności miał na uwadze, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy. W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd ocenił czyn oskarżonego jako szkodliwy w stopniu wysokim. Oskarżony uczestniczył bowiem w pobiciu osób, które w trakcie demonstracji wykonywały swoją pracę. Znalazły się tam wyłącznie z powodu wykonywania obowiązków zawodowych i nie identyfikowały z żadną ze stron konfliktu, który w istocie dotyczył z jednej strony członków zarządu (...) S.A. a z drugiej strony funkcjonujących w spółce związków zawodowych. Przy czym sprawcy, działający w grupie i mający z tego tytułu poczucie bezkarności, zachowywali się w sposób bardzo agresywny. Zadawali ciosy na oślep wszystkim, co się do tego celu nadawało. Trudno przy tym przypuszczać, że nie mieli świadomości jakiego rodzaju konsekwencje może spowodować ich zachowanie.

Jako okoliczności działające na korzyść oskarżonego Sąd potraktował natomiast to, że P. M. (1) rozpoznał siebie na nagraniu i pomógł tym samym w wyjaśnieniu okoliczności zdarzenia, mimo iż formalnie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyraził również żal, że doszło do takiej sytuacji. Dodatkowo Sąd wziął pod uwagę dotychczasowy sposób życia oskarżonego a w szczególności fakt, że nie był on do tej pory karany. Te okoliczności pozwalają przypuszczać, że było to zdarzenie jednostkowe w życiu oskarżonego i nie popełni on więcej przestępstwa. Dlatego też na podstawie art. 69 § 1 i 2 k. k. i art. 70 § 1 pkt 1 k. k. Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres dwóch lat próby.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 k. k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w dniach od 9 maja 2011 r. do 10 maja 2011 r.

Pozostałych oskarżonych, tj. A. A., T. J. i K. J. Sąd uniewinnił od zarzutu popełnienia opisanego powyżej czynu.

W akcie oskarżenia zarzucono oskarżonym, że swoim czynem mieli wyczerpać przesłanki przestępstw stypizowanych w art. 158 § 1 k. k., 254 § 1 k. k. oraz 260 § 1 k. k. Analiza zebranego materiału dowodowego nie dała jednak podstaw, aby sprawstwo takiego czynu oskarżonym przypisać. Po pierwsze należy wskazać, że żaden ze świadków nie rozpoznał w oskarżonych osób atakujących pracowników ochrony. Co do materiałów wizualnych, ich analiza, przeprowadzona zarówno przez Sąd jak i przez biegłego z zakresu fotografii i technik wizualnych, nie doprowadziła do ujawnienia takich czynów oskarżonych, które wypełniałyby znamiona przestępstw wskazanych w zarzucie. Oskarżony A. A. nie pojawia się wcale ani w materiale filmowym ani na zdjęciach. W swoich wyjaśnieniach przyznał, że brał udział w demonstracji i początkowo przyznał się nawet do popełnienia zarzucanego mu czynu. Należy jednak zwrócić uwagę, że oskarżony deklarował jednocześnie, że rozpoznał siebie na zaprezentowanym mu filmie, co w świetle wniosków, jakich dostarczyła analiza nagrań jest niemożliwe, ponieważ oskarżonego po prostu tam nie ma. W związku z tym Sąd nie może potraktować takiego przyznania się do popełnienia zarzucanego czynu za wiarygodne. Szczególnie, że następnie oskarżony poprzednim wyjaśnieniom zaprzeczył i oświadczył, że nie pokazywano mu żadnego filmu w toku postępowania przygotowawczego. Dwaj pozostali oskarżeni, K. i T. J., pojawiają się natomiast na nagraniach i zdjęciach, ale w okolicznościach, które nie wskazują, żeby swoim zachowaniem łamali prawo. Na podstawie tych materiałów można uznać za udowodnione jedynie to, że oskarżeni brali udział w demonstracji, co z kolei nie jest przestępstwem, nawet jeśli inni jej uczestnicy łamali prawo. Obaj oskarżeni przyznali się początkowo do popełnienia zarzucanego im czynu, ale w żadnym momencie postępowania nie wyjaśnili, na czym konkretnie miało polegać ich niezgodne z prawem zachowanie. Obaj natomiast konsekwentnie zaprzeczali, że uczestniczyli w pobiciu kogokolwiek.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że nie przedstawiono żadnego dowodu na to, iż zachowanie A. A., T. J. i K. J. skutkowało konsekwencjami opisanymi w akcie oskarżenia. Nie sposób bowiem uznać, że sama ich

obecność w miejscu, w którym doszło do popełnienia przestępstwa, czyni ich współodpowiedzialnymi. Podkreślenia wymaga, że nawet aktywny udział w demonstracji, wznoszenie okrzyków, nie jest jednoznaczne z udziałem w boju, czy pobiciu. Oskarżeni są uwidocznieni na nagraniach w czasie poprzedzającym tzw. szturm, nie widać ich w momencie gdy tłum atakuje pracowników firmy ochroniarskiej,

Zgodnie z jedną z naczelną zasad postępowania karnego oskarżonego należy uważać za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem, a wszelkie nie dające się usunąć wątpliwości należy rozstrzygać na jego korzyść. Konsekwencją tej zasady jest fakt, że ciężar dowodu winy spoczywa na oskarżycielu. Oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności. Wyrok uniewinniający natomiast powinien zapaść zarówno w sytuacji, gdy wykazana została niewinność oskarżonego, jak i wtedy, gdy nie została udowodniona jego wina (por. J. Grajewski [w:] S. Steinborn (red.) Komentarz aktualizowany do kodeksy postępowania karnego, 2013). Wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada *in dubio pro reo* ma zastosowanie wówczas, gdy po wyczerpaniu możliwości dowodowych, nadal pozostają wątpliwości, których nie da się usunąć. W takiej sytuacji należy wybrać wersję najkorzystniejszą dla oskarżonego. Nie oznacza to, że nie ma możliwości, iż przebieg zdarzeń był inny, ale nie dało się tego ustalić w sposób jednoznaczny. Sąd po przeprowadzeniu oceny zebranych dowodów, nadal nie rozstrzygnął wszystkich wątpliwości, ponieważ nie znalazł w materiale dowodowym koniecznych do tego informacji. Nie dostarczyły ich ani zeznania świadków ani nagrania filmowe.

Zasada domniemania niewinności jest zasadą fundamentalną dla procesu karnego. Konsekwencją jej naruszenia byłoby pogwałcenie szeregu innych praw i wolności przysługujących jednostce a pozostających z nią w nierozdzielalnym związku. Stanowi gwarancję rzetelnego procesu i takiego zrealizowania jego celów, które nie będzie naruszało praw jednostkowych.

Podsumowując powyższe rozważania należy uznać, że oskarżycielowi nie udało się wykazać tezy aktu oskarżenia. Nie przedstawiono dowodów winy i sprawstwa A. A. oraz T. J. i K. J.. Oskarżeni nie wyczerpali swoim zachowaniem ustawowych znamion zarzucanego im czynu. W związku z czym wyrok uniewinniający był jedynym, który mógł zapaść.

Na podstawie art. 627 k. p. k. w zw. z art. 633 k. p. k. zasądono od oskarżonego P. M. (1) ¼ kosztów postępowania, z wyjątkiem kosztów związanych z wydaniem opinii przez biegłego W. Z., a na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 120 zł. W pozostałym zakresie kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.